

# Piskozub, Andrzej

---

## Między Krzywoustym a Łokietkiem

---

Notatki Płockie 33/1-134, 3-10

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Między Krzywoustym a Łokietkiem

Testamentem Bolesława Krzywoustego podzielone w 1138 roku na kilka dzielnic państw polskie weszło w okres tzw. rozbicia dzielnicowego. Wyszła z tej fazy swych dziejów Polska niemal w dwa wieki później — kiedy w 1320 roku Władysław Łokietek ustanowił Królestwo Polskie.

Pomiędzy Krzywoustym a Łokietkiem różni się długa epoka dziejowa, ogarniająca blisko czwartą część całych przedrozbiorowych dziejów Polski. Dłuższą jest ona od poprzedzającej ją epoki wczesnopiastowskiej rozciągniętej między wystąpieniem Polski na widownię dziejów powszechnych za Mieszka I a zakończoną śmiercią Bolesława Krzywoustego i wprowadzeniem w życie wspomnianego jego testamentu podziałowego.

Tę długą epokę podziałów dzielnicowych Polski podręczniki historii ojczyznej przebiegają pobieżnie i poniekąd wstydliwie — tak, jakby na uwagę historii zasługiwały tylko postacie władców ogólnokrajowych, ich biografie i tożsamość przez nich wojny. A przecież owa epoka Rzeszy Polskiej — jak nazwał ją jeden z historyków — obejmuje dwa kluczowe w rozwoju narodu stulecia, kiedy to skryształizowała się „czasoprzestrzeń polska”. Zmienne podziały dzielnicowe przyczyniały się do kształtowania wówczas zarysu granic tych dzielnic, utrwalonych następnie jako granice województw Królestwa Polskiego. To, co nazywamy geograficznie historyczną ziemią dawnej Polski formowało się właśnie w tych czasach między Krzywoustym a Łokietkiem.

Okrzepła wówczas Polska w przestrzeni, ale równocześnie i w czasie. W tejsze epoce XII i XIII wieku umocniła się tu przyjęta w X stuleciu cywilizacja łacińska, zachodnioeuropejska. W obrębie tej cywilizacyjnej wspólnoty europejskiej ukształtował się wówczas swoisty, polski typ samorządnej ustroju, który miał przetrwać do rozbiorów. Trwa jego tradycja nadal, zakodowana w ukształtowany w tamtej epoce podziałów już na trwałe zespół cech, określanych terminem „polskiego charakteru narodowego”.

Stosunek dziejopisarstwa do owej epoki rozciągniętej między Krzywoustym a Łokietkiem żywo przypomina analogiczną sytuację z czasów antycznych: ograniczania w podręcznikach historii okresu Grecji hellenistycznej, pomiędzy czasami Aleksandra Macedońskiego i Juliusza Cezara. Píše o tym prof. Anna Świderek w „*Helladzie królów*”: „W szkole Grecja znika

z naszego pola widzenia ujarzmiona przez Macedoniję po bitwie pod Cheronęją w r. 338, a po wyprawie Aleksandra przenosimy się zazwyczaj do Rzymu, żeby powrócić znowu do Grecji razem z jego legionami”. A tymczasem: „Wszystko, lub niemal wszystko, co nasza cywilizacja i kultura zawdzięcza Grecji, otrzymaliśmy nie wprost od klasycznej Hellady, ale właśnie od świata hellenistycznego... Nie nazywajmy więc schyłkową epoki, która dzięki swej żywotności dziś jeszcze nas kształci. Przyznajmy raczej, że rzeczywiście — jak twierdzą jej znawcy — jest to jedna z najważniejszych epok w dziejach ludzkości.”<sup>1</sup>

Taką samą „Zapomnianą Epoką” są dzieje Polski okresu podziałów dzielnicowych. Są one jednym z najważniejszych okresów historii Polski, dla współczesności o wiele ważniejszym swą spuścizną, aniżeli późniejsze epoki jagiellońska, elekcyjnej Rzeczypospolitej, czy porobiorowej niewoli narodu polskiego.

W eseju niniejszym zajmujemy się wycinkiem tej epoki: dziejami XIII-wiecznego Mazowsza, z kluczowymi dla przyszłości tej dzielnicy wydarzeniami, podejmowanymi wówczas ze stołecznego Płocka, przez panującego tutaj Konrada Mazowieckiego.

Był Konrad Mazowiecki (1188—1247) postacią centralną okresu podziałów dzielnicowych. Oznacza to, że nie tylko wyróżniał się wśród współczesnych mu pozostałych książąt piastowskich — aczkolwiek od tragicznej śmierci brata, Leszka Białego, dzielił taką pozycję już tylko z Henrykiem Brodatym. Gdy zaś i ten zmarł w 1238 roku był Konrad Mazowiecki seniorem rodu piastowskiego a zarazem najwybitniejszą tego rodu postacią w ciągu ostatnich dziewięciu lat panowania.

Był równocześnie Konrad Mazowiecki postacią centralną epoki podziałów dzielnicowych Polski również w wymiarze chronologicznym. Był on wnukiem Bolesława Krzywoustego, który ów podział dzielnicowy zapoczątkował a zarazem dziadem Władysława Łokietka, który podział ów zakończył restytuowaniem Królestwa Polskiego. Stanowił zatem postacią centralną epoki rozciągniętej pomiędzy Krzywoustym a Łokietkiem.

Wreszcie był Konrad Mazowiecki przedstawicielem głównej linii genealogicznej rodu piastowskiego, w prostym następstwie pokoleń ciągnącej się przez cztery z górą wieki czasów piastowskich od Mieszka I po Kazimierza Wiel-

kiego. Oto jego miejsce w tej sekwencji dziesięciu pokoleń piastowskich, jakie nastąpiły po Mieszku I:

Mieszko I ( ? —992)	
Bolesław Chrobry (967—1025)	żył lat 58
Mieszko II (989—1034)	żył lat 45
Kazimierz Odnowiciel (1016—1058)	żył lat 42
Władysław Herman (1040—1102)	żył lat 62
Bolesław Krzywousty (1085—1138)	żył lat 53
Kazimierz Sprawiedliwy (1138—1194)	żył lat 56
Konrad Mazowiecki (1188—1247)	żył lat 59
Kazimierz Kujawski (1211—1267)	żył lat 56
Władysław Łokietek (1261—1333)	żył lat 72
Kazimierz Wielki (1310—1370)	żył lat 60

Historiografia bardzo nierówno potraktowała głównych przedstawicieli tych dziesięciu pokoleń rodu Mieszkowego. Z panujących w zjednoczonym państwie krzywdząco potraktowały tradycyjne przekazy wnuka pierwszego historycznego władcy, Mieszka II. Niewiele tylko lepiej historiografia ta obeszła się z Władysławem Hermanem. Z trójki książąt Polski w podziałach, ciepłe słowa zachowano dla panującego na krakowskim tronie Kazimierza Sprawiedliwego, w czym główna zasługa krakowskiego kronikarza, Wincentego Kadłubka. Znacznie natomiast gorzej potraktowano pamięć jego syna i wnuka — Konrada Mazowieckiego i Kazimierza Kujawskiego.

W szczególności Konrad zwany Mazowieckim zasłużył na rewizję tej niekorzystnej w stosunku do niego tradycji. Okazją po temu jest przypadająca w tym roku 800 rocznica jego urodzin. Miejszem zaś, z którego nowe spojrzenie na Konrada wyjść powinno jest przede wszystkim Płock — miasto, które założył na prawie chełmińskim w 1237 roku i z którego panował nad trzema dzielnicami ziem polskich: Mazowszem, Kujawami i Ziemią Łęczycką. Już tym samym obszar ziem polskich podległych jego panowaniu był znaczniejszy, aniżeli któregośkolwiek z współczesnych mu książąt piastowskich.

Zasięg terytorialny władztwa Konradowego dwukrotnie ulegał znacznemu rozszerzeniu, kiedy wraz z tronem krakowskim rozciągał swe panowanie na Małopolskę, czyli dzielnicę krakowską i sandomierską. Pierwszy raz nastąpiło to w 1227 r., po śmierci Leszka Białego, gdy Konrad objął rządy nad Krakowem i Małopolską wobec małoletności syna Leszka — Bolesława — nazwanego Wstydlwym. Wyparty z Krakowa ostatecznie w 1234 roku, musiał ustąpić go linii śląskiej Piastów — Henrykowi Brodatemu a następnie Henrykowi Pobożnemu. Po śmierci tego ostatniego pod Legnicą w 1241 roku, w bitwie z Tatarami, ponownie objął Konrad władzę nad Krakowem. Także tym razem rychło, w 1243 roku musiał go ustąpić bratankowi, Bolesławowi Wstydlwymu.

W ciągu obu tych przejściowych poszerzeń władztwa swego na Małopolskę, scalał Konrad w swym ręku całą wschodnią część Polski Piastowskiej, położoną w dorzeczu Wisły: jedynie Śląsk w dorzeczu Odry i Wielkopolska w dorzeczu Warty pozostawały poza sferą jego panowania, w ręku odpowiednio śląskiej i wielkopolskiej linii Piastów. Na ogół nie zwraca się na to dostatecznej uwagi, iż w tych granicach jednoczył Konrad Mazowiecki ziemie piastowskie w stopniu niemniejszym, aniżeli czynili to Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki w odbudowanym Królestwie Polskim. Tamci nie obejmowali w granicach królestwa ani Śląska, ani Mazowsza (a przejściowo także zajętych przez Krzyżaków Kujaw). Nie było to więcej, aniżeli władztwo Konrada w tych latach gdy tylko Śląsk i Wielkopolska pozostawały poza strefą jego bezpośredniego panowania.

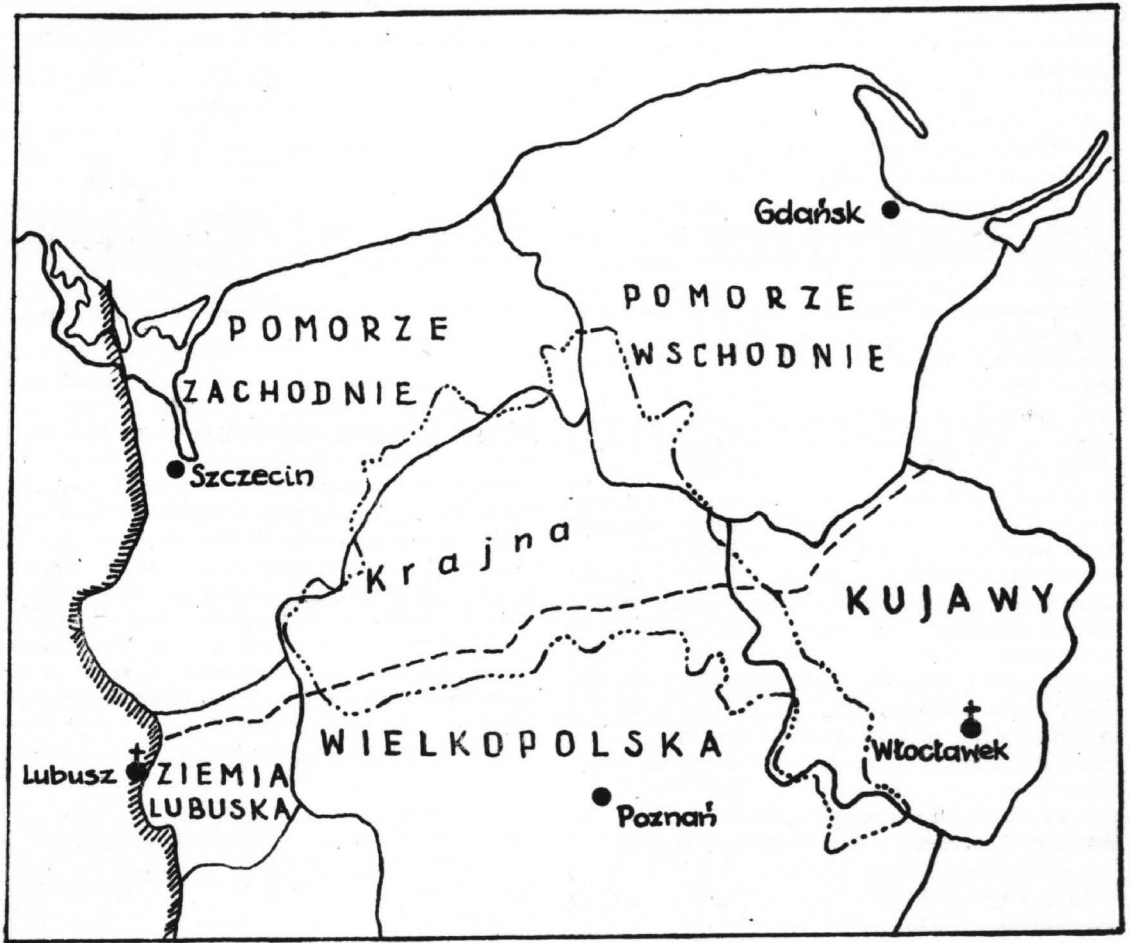
Ten proces jednoczenia ziem polskich został jednak przerwany dwukrotnym wyparciem Konrada z tronu krakowskiego i władztwa nad Małopolską. Ograniczyć się musiał do swego właściwego dziedzictwa na Mazowszu, Kujawach i w Ziemi Łęczyckiej. Z tego obszaru rozwinął Konrad program rozległej ekspansji terytorialnej na zewnątrz obszaru dotąd przez ród piastowski zarządzanego, w północno-wschodnie kresy ziem polskich. Ekspansja ta stanowiła historyczną zasługę tego księcia. Jej wynikiem było rozprzestrzenienie się ludności mazowieckiej na nowe ziemie na północy i wschodzie, podwajające obszar dotychczasowego Mazowsza — późniejsze Mazury i Podlasie. Z całkowitą zatem słusznością nazwać można Konrada budowniczym Wielkiego Mazowsza. Tytuł Konrada Mazowieckiego, z jakim przeszedł do historii jest zatem jak najbardziej zasłużony.

Obok Mazowsza, w tym programie ekspansji brały udział również Kujawy, otwarte od strony północnej na pogańskie dotąd ziemie pruskie. Jedynie Ziemia Łęczycka, otoczona dookoła dzielnicami książęcymi Piastów, nie miała możliwości podobnej ekspansji terytorialnej.

Konrad Mazowiecki podjął w północno-wschodniej rubieży ziem polskich dzieło podobne do tego, jakie dziad jego, Bolesław Krzywousty zrealizował w północno-zachodniej części tych ziem (rys. 1). Dziełem Krzywoustego była udana chrystianizacja ziem pomorskich i towarzyszące temu lenne związanie tych ziem z Polską Piastów. Wiązała się z tym druga, bezpośrednia zdobycz Polski Piastowskiej. Oto położone w dorzeczu Noteci obszary północnej Wielkopolski były do czasów Krzywoustego odcięte od dzielnic wielkopolskiej. Tereny aż po pradolinę polodowcową, którą płynie Notec równoleżnikowo ku zachodowi, w stronę Odry, znajdowały się pod kontrolą nieprzyjaznych państwu piastowskiemu pogańskich Pomorzan. Były to ziemie niemal bezludne: Pomorzanie sami ich nie zasiedlali, lecz skutecznie blokowali dostęp w te strony osadnictwu wielkopolskiemu.

Chryścianizacja obu Pomorza — Zachodniego i Wschodniego — przez Bolesława Krzywoustego zasadniczo zmieniła sytuację. Obie dzielnice pomorskie współzysją odtąd pokojowo z państwem piastowskim. Bezładne ziemie w dorzeczu Noteci mogły wejść w skład Wielkopolski, z którą były hydrograficznie związane

i rozpoczął się napływ w te północne strony osadnictwa wielkopolskiego. A była to ziemia rozległa: z obszaru dorzecza Noteci, liczącego 17,2 tys. km<sup>2</sup>, na północ od pradoliny noteckiej znajdowało się dwie trzecie tego terytorium. Owe 11 tys. km<sup>2</sup> stało się odtąd Krajną, czyli rubieżą (północną) Wielkopolski. Ta nazwa re-



**RYS. 1. DZIEŁO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO W POLSCE PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ.**

- zasięg ziem pomorskich przed podjęciem dzieła chrystianizacji Pomorza
- † Lubusz, Włocławek — biskupstwa erygowane dla chrystianizacji obu części Pomorza.
- ..... obszar dorzecza Noteci z Krajną — północnym obrzeżem Wielkopolski
- ===== współczesna granica państwowa Polski

gionalna ma ten sam źródłosłów co późniejsza Ukraina — także ziemia na skraju — tym razem południowo-wschodnim — Rzeczypospolitej.

Analogiczne dla przypadku Krajny było dla Mazowsza otwarcie dla osadnictwa mazowieckiego dostępu w całe olbrzymie dorzecze Narwi, obejmujące 28,9 tys. km<sup>2</sup>. W czasach Konrada Mazowieckiego niespełna trzecia część tego dorzecza — około 9 tys. km<sup>2</sup> — ogarnięta była granicami dzielnicy mazowieckiej — a i w tym przypadku było to władanie dość niepewne tymi leśnymi i rzadko zaludnionymi obszarami, stale zagrożonymi przez pogańskich sąsiadów — Prusów od północy, Jaćwież od wschodu. Chrystianizacja tych niespokojnych sąsiadów była warunkiem spacyfikowania stosunków w tamtej części Mazowsza i umożliwienie gęstszego zasiedlenia i zagospodarowania tego obszaru.

Chrystianizacja Prusów i Jaćwieży otwierała drogę osadnictwu mazowieckiemu także w resztę dorzecza Narwi. Dzieliła się ta reszta niewielej po połowie pomiędzy położoną na północnej ziemi, wówczas zwaną Galindią, a po zasiedleniu jej ludnością mazowiecką nazwaną Mazurami oraz położone na wschodzie obszary, stanowiące północną część regionu, który później otrzymał nazwę Podlasia. Każda z tych obu krain ogarniała po około 10 tys. km<sup>2</sup>. Obie były — podobnie jak Krajna przed czasami Krzywoustego — ziemią z konieczności niemal całkowicie bezludną. Przyczyny były te same co w Krajnie: Prusowie i Jaćwież sami swoją ludnością tych pustych a rozległych obszarów nie zasiedlali a jednocześnie stałą groźbą najazdów uniemożliwiali napływ w te strony osadnictwa mazowieckiego. Trzeba było to czynu na miarę dokonanego na Pomorzu przez Bolesława Krzywoustego. Czynu takiego podjął się na tym obrzeżu Mazowsza wnuk Krzywoustego — Konrad Mazowiecki.

Ażebym opustoszała Galindia mogła stać się gospodarnymi Mazurami trzeba było dotrzeć do właściwych ziem Prusów, położonych w zlewisku Zalewu Wiślanego, w dorzeczach Pregoly, Pasłęki i Baudy. Droga zaś w owe ziemie otwartą była od kujawskiej, południowo-zachodniej strony. Wytoczył jej kierunek bieg rzeki Drwęcy, rozgraniczającej położoną na jej zachodnim brzegu Ziemię Chełmińską od położonej po wschodniej stronie Drwęcy — Ziemi Dobrzyńskiej. Nazwy obu tych ziem powstały w czasach Konrada Mazowieckiego i były ściśle związane z podjętą przez niego akcją chrystianizacji Prusów. Położone przy terytorium Kujaw, jako ich przedłużenie na prawym, północnym brzegu Wisły, były pierwotnie ziemiami kujawskimi, aczkolwiek późniejsze losy powiązały Ziemię Chełmińską z zakonnym państwem krzyżackim.

Dopiero po podboju krzyżackim zaistniały warunki, ażeby Ziemia Chełmińska określała w tych poszerzonych granicach, w jakich stanowiła przez ponad trzy wieki po pokoju toruńskim 1466 roku województwo chełmińskie

dawnej Rzeczypospolitej. Początkowo był to obszar mniejszy, o granicach wyznaczonych czterema rzekami: Wisłą od strony południowej i zachodniej, Osą od północy, Drwęcą od południowego wschodu i Lutryną, dopływem Osy, od północnego wschodu. W późniejszym swym rozwoju powiększyła się Ziemia Chełmińska o pas ziemi położony na północ od Osy oraz jeszcze bardziej na wschódzie o położoną poza Lutryną i Drwęcą Ziemię Lubawską.

Ta pierwotna, ograniczona wymiensionymi rzekami Ziemia Chełmińska stanowiła bazę operacyjną w działaniach Konrada Mazowieckiego przeciwko Prusom, podejmowanych w współdziałaniu z innymi książętami piastowskimi. Tak jak wcześniej akcja pomorska Krzywoustego, tak i teraz akcja pruska Konrada Mazowieckiego nie stanowiły imprez lokalnych, interesujących pojedynczą dzielnicę piastowską, lecz zadanie do rozwiązania o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Ziemia Chełmińska nazwę swą wzięła od położonego na wschodnim brzegu Wisły miasta Chełmna, siedziby założonego tutaj biskupstwa. Już w czasach przedkrzyżackich działało z tej ziemi misyjne biskupstwo, powołane przez Konrada Mazowieckiego dla chrystianizacji Prusów. Było to postępowanie dokładnie w duchu dzieła, Bolesława Krzywoustego, który rozpoczął akcję chrystianizacji Pomorza od erygowania dwóch nowych biskupstw, we Włocławku i w Lubuszu: pierwsze z nich miało mieć swój teren działania na wschodnim, Gdańskim, drugie na zachodnim, Szczecińskim Pomorzu (rys. 1).

Był to dalekosieźny akt polityczny, aby siedziby tych biskupstw znajdowały się w pobliżu ich terenów działania pomorskiego, lecz na terytorium z dawna przez Polskę Piastów posiadany. Biskupstwo erygowane na terenie misyjnym łatwo stać się mogło ośrodkiem współdziałającym z miejscowym separatyzmem dzielnicowym w osłabianiu związków dzielnicy pomorskiej z Polską. Potwierdziło się to w dziejach obu dzielnic pomorskich: Pomorze Gdańskie, w którym diecezja włocławska sięgała aż po Gdańsk i przyległe wybrzeże morskie, zrosło się trwale z państwem polskim; natomiast Pomorze Szczecińskie, rychło powołujące na swym terenie własną, dzielnicową diecezję w Kamieniu Pomorskim, szybko rozluźniło swe powiązania z Polską piastowską.

Wybór Ziemi Chełmińskiej na siedzibę diecezji, mającej patronować ziemiom Prus po ich schrystianizowaniu był zatem projektem równie doniosłym, jak diecezja we Włocławku i Lubuszu, powołane przez Krzywoustego: stąd, z ziemi od dawna zarządzanej przez Polskę Piastów, miał się dokonywać skuteczny nadzór polski nad ziemiami pruskimi.

Akcją pruską kierował Konrad Mazowiecki, co było wynikiem „geograficznego podziału pracy” w rodzie piastowskim. Píše Feliks Koneczny:

„Bracia Leszek i Konrad dzielili między siebie dwa najważniejsze polityczne zadania ówczesnej Polski; Konradowi wypadło wojować z Prusakami, Leszkowi strzec polskiego wpływu na ościenne księstwa ruskie, zwłaszcza na Grody Czerwińskie, dawną polską ziemię, w której odzyskanie nie starczyło już sił.”<sup>2</sup>

W swej akcji pruskiej nie pozostał Konrad Mazowiecki osamotnionym. Duchowego pomocnika miał w mnichu oliwskim Chrystianie, przez papieża Innocentego III wyświęconego w 1215 roku na biskupa Prus. Konrad Mazowiecki nadał mu część Ziemi Chełmińskiej na uposażenie nowego biskupstwa. Następca Innocentego III, papież Honoriusz III (1216—1227) zwolnił Polskę z obowiązku uczestniczenia w krucjatach do Ziemi Świętej, wzamian za zadanie urządzania podobnych krucjat na jej pogranicznych sąsiadów; poza Polską tylko Hiszpanii przyznano podobny przywilej, z uwagi na walkę z muzułmańskimi sąsiadami na Półwyspie Iberyjskim.

Ruszały pod przewodnictwem Konrada Mazowieckiego kolejne krucjaty na Prusów, wspomagane przez innych Piastów i dostojników z ich księstw. Pierwsza krucjata pruska z 1219 r. miała charakter w istocie obronny, odbijający Ziemię Chełmińską od pruskich na nią najeźdźców. W następnej, z 1222 r. wzięli udział Leszek Biały i Henryk Brodaty, wspomagający Konrada Mazowieckiego. Wyprawy te odbiły Ziemię Chełmińską, osadzając w niej biskupa Chrystiana. Krucjatę z 1224 r. posilkowali znowu Leszek Biały i Henryk Brodaty a także biskupi wrocławski i lubuski. Wystawiono wówczas twierdzę Chełmno — najważniejszy gród Ziemi Chełmińskiej.

Krucjaty te do opanowania Prus jednak nie wystarczały. Szukając skuteczniejszego do tego narzędzia, zdecydowano się na posłużenie się dla podboju Prus jednym z zakonów rycerskich. Wybór padł na w podbitej przez krucjaty Ziemi Świętej założony Zakon Teutoński Najświętszej Marii Panny, poszukujący wówczas punktu oparcia w Europie. Umowa zawarta w 1226 r. z wielkim mistrzem tego zakonu krzyżowego, Hermanem von Salza, oferowała Krzyżakom Ziemię Chełmińską na miejsce osiedlenia, z którego mieli podjąć podbój Prus. Krytyczni historycy usprawiedliwiają Konrada Mazowieckiego, który umowę tę zawarł w najlepszej wierze, spodziewając się po niej ogromnych korzyści terytorialnych, zaś w wyborze zakonu rycerskiego kierował się radą lepiej z politycznymi stosunkami europejskimi obeznanego Henryka Brodatego.

Pisze zatem historyk, Anatol Lewicki:

„Przychodziło do walk między Mazowszem a Prusakami, aż Konrad powziął plan zupełnego podboju Prus i wcielenia tej ziemi do swego państwa. Pomysł to był bardzo dobry; z pozyskania tego kraju nadmorskiego osiągnęłaby Polska ogromne korzyści — ale Konrad był niefortunnym w doborze środków, postanowił bowiem sprowadzić do Polski Krzyżaków. Było to zgodne z duchem owych czasów, kiedy Pol-

ska wchodziła dobrowolnie w ściślejsze stosunki z Niemcami. Przyczynili się do powołania Krzyżaków liczni Niemcy z otoczenia Konrada, ale nade wszystko i inni książęta piastowscy. Ważną rolę odegrał tu zapewne Henryk Brodaty, gorliwy orędownik kolonizacji niemieckiej, który już w r. 1222 poczynił w swej dzielnicy pewne nadania na rzecz Krzyżaków.”<sup>3</sup>

Podobnie o pruskiej akcji Konrada Mazowieckiego pisze inny historyk, Karol Buczek: „Konrad Mazowiecki zdawał sobie zapewne dobrze sprawę z tych stosunków, wiedział że Polskę stać na zniszczenie tej lub owej pogranicznej ziemi pruskiej, lecz że nie posiada ona na razie środków po temu, aby je podbić wszystkie, lub po całkowitym spustoszeniu skolonizować swymi ludźmi. Wobec tego wybrał on drogę w danych warunkach najlepszą i dla swego kraju najkorzystniejszą, nie jego też wina, że trafił na gracza tej miary, co Herman von Salza, i że u Rycerzy Najśw. Panny Marii spotkał się nie z rycerską i chrześcijańską rzetelnością, ale z isticie lisim podstępem i wiarołomstwem. A i to trzeba podkreślić, że nie miał on tych doświadczeń, którymi dysponowali później inicjatorzy hołdu krakowskiego z r. 1525, czy twórcy przymierza polsko-pruskiego z r. 1790.”<sup>4</sup>

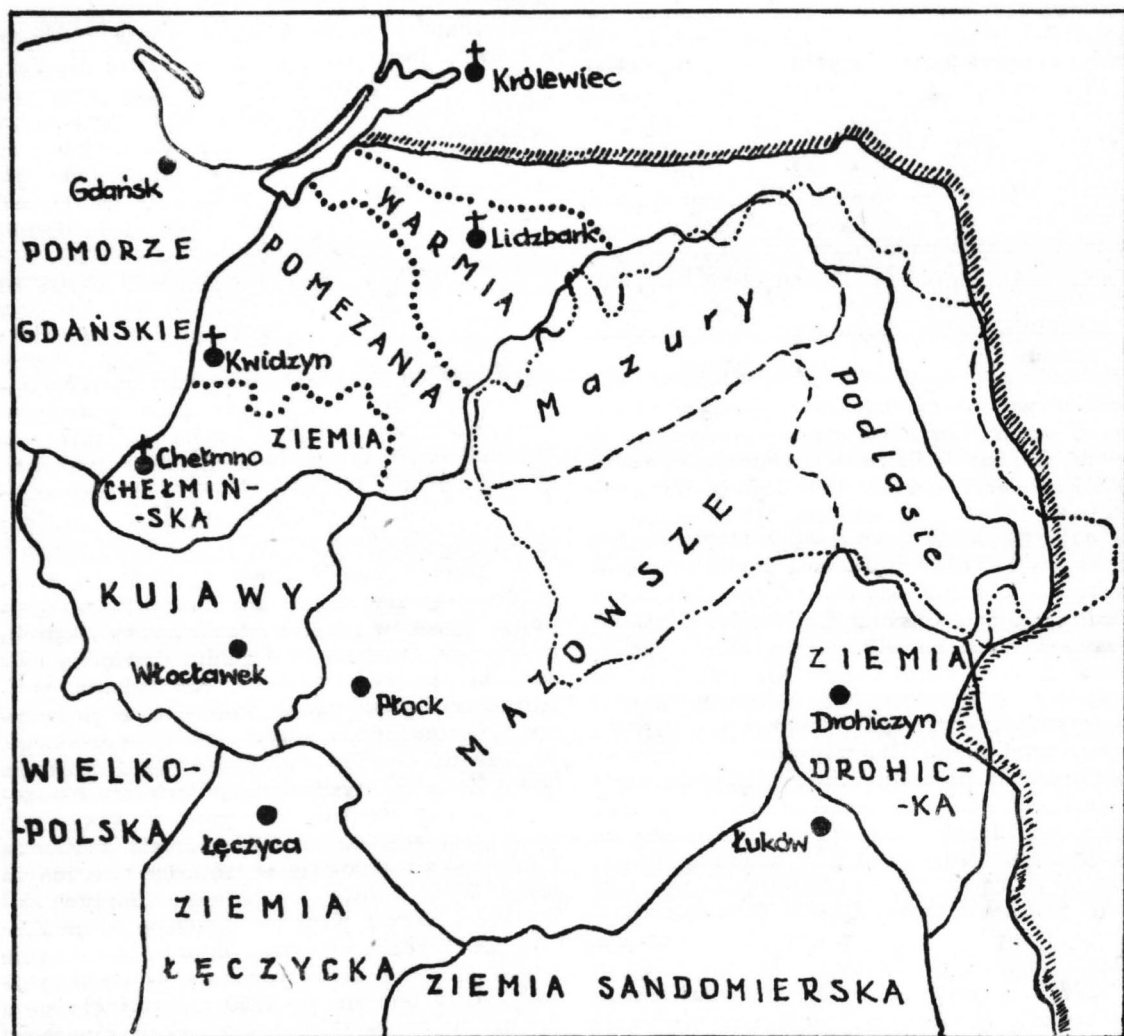
Te trzeźwe oceny powinni starannie przemyśleć wszyscy skłoni do bezmyślnego ferowania wyroków przeciw piastowskiemu księciu na Płocku. Czas nagiął i zanim doszło do wykonania umowy zawartej z Krzyżakami, podjęto alternatywną próbę osadzenia na pograniczu pruskim innego jeszcze zakonu rycerskiego. W 1228 roku w Dobrzyniu nad Wisłą osadzono nowy Zakon Chrystusowy, od miejsca osadzenia nazwany Bracmi Dobrzyńskimi. Uposażono go ziemią sąsiadującą od wschodu z Ziemią Chełmińską a położoną w trójkącie tworzoną przez Wisłę i dwa jej północne dopływy — Drwęcę i Skrwę. Kraj ten nazwano odąd Ziemią Dobrzyńską. Nazwa okazała się równie trwałą co dzieje nowego zakonu — efemerycznymi. Gdy bowiem po 1230 r. rozwinęła się z Ziemi Chełmińskiej energiczna akcja krzyżacka kierowana przeciwko Prusom, okazało się, że Bracia Dobrzyńscy nie są w stanie sprostać tej potężnej konkurencji, za wistnym okiem spoglądającej na takich niepożądanych sąsiadów. Rychło też, część Braci Dobrzyńskich złączyła się z Krzyżakami a reszta opuściła już w 1237 roku Ziemię Dobrzyńską, przeniesiona przez Konrada Mazowieckiego w nowy obszar działania — do nadbużańskiej Ziemi Drohickej.

Był to kolejny dalekosiężny zamiysł księcia Konrada (rys. 2). Ziemia Drohiccka, czyli późniejsze południowe Podlasie, to położony po obu stronach Bugu, w dorzeczach Krzny na południu i Nurca na północy, buforowy między Polską i Rusią wycinek środkowej części dorzecza Bugu. Stąd w górę rzeki ciągną się ziemie ruskie, poczynając od ziemi brzeskiej i dorzecza spływającej tam do Bugu z północy, z Puszczy Białowieskiej, rzeki Leśnej. Natomiast w dół od

Ziemi Drohickiej ciągnęły się już ziemie polskie nadbużańskiej części Mazowsza.

O ten pograniczny kraik ubiegała się Polska piastowska od zarania jej dziejów. W tej przechodzącej z rąk do rąk krainie osadził Konrad

Mazowiecki zakon Braci Dobrzyńskich z myślą trwałego scalenia tej ziemi z Mazowszem i Polską. Stąd wiodła droga ku wschodniej, podlaskiej części dorzecza Narwi, równie pustej i zagrożonej przez Jaćwież, jak pustą i zagrożoną przez Prusów była ziemia Galindii-Mazur.



RYS. 2. DZIEŁO KONRADA MAZOWIECKIEGO W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ.



Chełmno, Kwidzyn, Lidzbark, Królewiec – biskupstwa chełmińskie, pomezzańskie, wamińskie i sambijskie erygowane dla chrystianizacji ziem pruskich.



obszar dorzecza Narwi z zaznaczeniem późniejszych Mazur i Podlasia, zasiedlonych ludnością mazowiecką.



współczesna granica państwowa Polski

Na przeciwnych krańcach swej mazowieckiej dzielnicy zabiegał Konrad Mazowiecki o jej powiększenie. Na północno-zachodniej rubieży Mazowsza zabiegał on o pogranicze pruskie położone między górną Wkrą i Drwęcą. Główną jednostką terytorialną tego pogranicza była „ziemia lubawska, o której Konrad Mazowiecki twierdził ok. r. 1240, że należy ona do Mazowsza, jako zdobytą przez jego przodków na Prusach »mieczem i szczytem«”<sup>5</sup>

Naturalną rubieżą Mazowsza był tutaj źródłowy rejon dorzecza Wkry, sięgający niegdyś zboczy Dylewskiej Góry. Krzyżacy utrzymali ten obszar we własnym ręku i założyli na nim miasta: Dąbrówno (1326), Działdowo (1344) i Nidziec (1381). Wszystkie te miasta powstały obok wcześniej tu pobudowanych zamków krzyżackich. Zdawali sobie bowiem dobrze Krzyżacy sprawę ze strategicznego znaczenia tego kraiku, otwierającego drogę w serce Prus: tutaj właśnie leży pole bitwy grunwaldzkiej 1410 roku. Zmieniony przez Krzyżaków układ sieci wodnej oderwał znaczną część tego obszaru od mazowieckiej Wkry, wiążąc go zamiast tego z Drwęcą. Opisuje to Karol Buczek:

„Mianowicie Krzyżacy, chcąc, jak się zdaje, uczynić uchodzącą do Wisły Drwęcę bardziej podatną do spiawu, lub podnieść jej wartość jako naturalnej granicy swego państwa, dokonali zupełnie prawidłowego ścięcia uchodzącej do Bugo-Narwi rzeki Wkry. Odgradzili mianowicie jej górny bieg koło Lidzarka, skierowując go do lewobocznego dopływu Drwęcy, rzeki Wła, który wypływał niedaleko od tego miejsca na podmokłej równinie. W ten sposób zostały włączone do dorzecza Drwęcy jeziora dąbrowieńskie, a natomiast stanowiąca dawniej lewoboczny dopływ Wkry rzeka Działdówka, urosła do roli jej górnego biegu, nadając jej nawet swą nazwę, choć do dziś jeszcze wypływające z Dylewskiej Góry źródłowe potoki Wła noszą miano Wkry (niem. Wicker).”<sup>6</sup>

Od tych peryferii większą i ważniejszą była pustka osadnicza dorzecza Narwi, której północna część — dzisiejsze Mazury — mała w zamierzeniach Konrada Mazowieckiego przypaść dzielnicy mazowieckiej jak dojrzały owoc, skoro tylko zniknie zagrożenie pruskie. A jak było naprawdę? Oddajmy raz jeszcze głos Lewickiemu:

„Postępowali Krzyżacy przytem z wielką systematycznością, obwarowując każdą piędź ziemi zdobytej zamkami i twierdzami. Nie poprzestawali wszakże na własnych siłach. W całej Europie głoszono od czasu do czasu krucjaty na Prusy i zewsząd, jak do Hiszpanii przeciw Maurom, spieszyli tam rycerze przynęcani nadto przez Krzyżaków hojnymi dary i rycerskimi uczciami. Wspomagali ich niemniej gorliwie i książęta polscy. Toteż po zaciętej pięćdziesięcioletniej walce, całe Prusy aż po Niemen przeszły w ich posiadanie i zaludnione zostały kolonistami niemieckimi; starzy zaś Prusacy znikli z widowni dziejowej.”<sup>7</sup>

Rys. 2 przedstawia rezultat tego półwiecza krzyżackiego podboju Prus, podzielonych pomiędzy cztery zorganizowane od nowa biskup-

stwa: chełmińskie, pomezzańskie, warmińskie i sambijskie. Podlegały one nie polskiej prowincji kościelnej w Gnieźnie, lecz arcybiskupstwu w Rydze, w inflanckiej części posiadłości krzyżackich. Wyjściowa koncepcja Konrada Mazowieckiego zamieniona została w ten sposób w całkowite przeciwieństwo.

Już w 1234 roku ruszyła z Ziemi Chełmińskiej krucjata ku północy, poza Ose na podbój Pomezanii. Uczestnikami tej krzyżackiej krucjaty byli Konrad Mazowiecki, Władysław Odonic z Wielkopolski, Henryk Pobożny ze Śląska i Świętopełk z Pomorza Gdańskiego. Udział tego ostatniego wynikał z zainteresowania opanowaniem Pomezanii, która dla Pomorza Gdańskiego była tym, czym Galindia - Mazury dla Mazowsza. Gdyby podbój Prus poszedł po polskiej, nie krzyżackiej myśli, zrosłaby się ziemia pomezńska z Pomorzem Gdańskim, stając się częścią tej nadmorskiej dzielnicy.

Po Pomezanii przysłała kolej na podbój właściwych Prus, podzielonych między diecezje warmińską i sambijską. Cały ten podbity obszar od razu pokrył się siecią miast organizowanych pod administracją krzyżacką. Cały — z wyjątkiem Mazur. Tutaj sieć średniowiecznych miast krzyżackich zatrzymała się na progu tej krainy. Tylko dwa miasta mazurskie Pasy (1385) i Mrągowo (początek XV w.) mają średniowieczną genealogię; oba też znajdują się na pograniczu Warmii i Mazur.

Dziesięć pozostałych miast Mazur powstało znacznie później, kiedy Mazury były już zasiedlone ludnością polską, napływającą tu z południa, czyli z Mazowsza. Oto daty lokacji tych miast: Elk i Olecko (1560), Giżycko (1573), Szczytno (1616), Pisz (1645), Mikołajki i Biała Piska (1722), Ryn i Wielbark (1723), Orzysz (1725). Jak z tego wynika, połowa z tych miast powstała dopiero w XVIII wieku, w latach 1722—1725.

Krzyżacy opustoszałą Galindię zatrzymali dla siebie, lecz nie byli w stanie powstrzymać przemiany jej w polskie Mazury. To, co z pozoru wydawało się klęską planów Konrada Mazowieckiego, w długiej perspektywie okazało się planów tych ziszczeniem. Bezpośrednio po śmierci Konrada Mazowieckiego, jego syn, Kazimierz Kujawski przystąpił we współpracy z Bolesławem Wstydlwym do realizacji testamentu politycznego ojca. Od papieża Innocentego IV (1243—1254) uzyskali oni w 1253 roku prawa do chrystianizacji i opanowania Mazur i Podlasia, czyli — jak te ziemie wówczas się nazywały — Galindii i Jaćwieży. Ponieważ Ziemia Drohicka znajdowała się wówczas pod władzą Daniela, władcy Rusi, podjęto starania dla utworzenia polskiego biskupstwa misyjnego dla tych ziem w niedalekim Łukowie, należącym do dzielnicy sandomierskiej. Nawiązano kontakty z rycerskim zakonem Templariuszów, którzy mieli stanąć w służbie polskiej przeciwstawiając Krzyżaków przy opanowywaniu dla Polski obu tych ziem dorzecza Narwi.

O tej polityce Kazimierza Kujawskiego pisze Buczek: „Nie zostały również uwieńczone żadnym efektem podjęte przezeń w r. 1253, do



spółki z Bolesławem Wstydlwym, starania o zdobycie Galindii i Jaćwieży, gdyż ograniczyły się one w zasadzie do uzyskania pozwolenia papieskiego na schrystianizowanie i zajęcie tych krajów i zostały poniechane w r. 1257.”<sup>8</sup>

Było to wynikiem krzyżackiej presji na syna Konrada Mazowieckiego, którą Koneczny tak przedstawia:

„Pomimo to nie spoczęli Krzyżacy, aż się książę zrzekł w r. 1255 na ich rzecz tych swych »praw«; do tego stopnia baczyl, żeby nikt nawet pozornych praw do pogan nie miał! Postarali się też o to, żeby do owego dokumentu z wyrokiem Kazimierza łączyckiego przywiesili swe pieczęcie wszyscy interesowani w sprawie biskupstwa łukowskiego: i mistrz Templariuszów i kustosz Franciszkanów w Polsce i biskup lubuski! Kto tylko myślał o misjach wschodnich, stawał się nieprzyjacielem Krzyżaków, bo im psuł interesy! Coraz jawniej się okazywało, że im o świeckie cele chodzi, a nie o sprawę duchowną.”<sup>9</sup>

Przyszłość Podlasia rozstrzygnęła się przed sześciu wiekami, gdy u schyłku XIV w. związek polityczny Polski z Litwą usunął ostatecznie groźbę litewskich najazdów i opustoszała wschodnia część dorzecza Narwi zaczęła się zaludniać osadnictwem polskim, przybywającym tutaj z Mazowsza. Podczas Unii Lubelskiej, w 1569 roku, znaczna część tej ziemi przeniesiona została wolą jej mieszkańców z Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony, jako województwo podlaskie.

Natomiast traktat kaliski z 1343 roku przesądził na sześć stuleci o trwaniu granicy politycznej, oddzielającej Mazowsze od Mazur, pomimo polskiego ich zaludnienia. W pokoju toruńskim 1466 roku weszły do Polski diecezje chełmińska i warmińska a także część pomezkańskiej z Malborkiem i Elblągiem. Reszta diecezji pomezkańskiej oraz diecezja sambijska zdecydowały pozostać przy Krzyżakach. Pozostały przy nich także Mazury, stanowiące łącznik między obu tamtymi, w osobliwym kształcie Prus Krzyżackich, okrążających swym obszarem trójkąt Warmii.

Pozostawione przy Prusach Mazury stanowiły ziemię zapóźnioną w rozwoju, w stosunku do mazowieckiej i podlaskiej części dorzecza Narwi, należących do Rzeczypospolitej. Wskazują na to wyraźnie różnice w umiastowaniu tych obszarów w końcu XVIII wieku, w przededniu rozbiorów Rzeczypospolitej. W tej części dorzecza Narwi, która znajdowała się w granicach Mazowsza istniało wówczas 21 miast, co daje wskaźnik ok. 380 km<sup>2</sup> na jedno miasto. W północnej części woj. podlaskiego było wówczas miast 12, a w północno-wschodniej części dorzecza Narwi, pozostającej w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego istniało dalszych 15 miast. W sumie daje to dla tamtej części dorzecza Narwi wskaźnik podobny co dla Mazowsza: ok. 370 km<sup>2</sup> na jedno miasto. Dodajmy dla porównania, że zaludniona osadnictwem wielkopolskim Krajna z jej 32 miastami miała wówczas zbliżony wskaźnik urbanizacji, wynoszący 344 km<sup>2</sup> na jedno miasto. Dla Mazur, z ich wszystkiego 12 miastami wskaźnik urbanizacji wynosił w końcu XVIII wieku... 833 km<sup>2</sup> na jedno miasto. I takim wskaźnik ten pozostał przy końcu II wojny światowej, kiedy Mazury wreszcie znalazły się w granicach Polski.

\* \* \*

Dopiero w granicach Polski Ludowej scalone zostały mazowieckie, podlaskie i mazurskie części dorzecza Narwi. Z ziem zawojowanych przez Krzyżaków na Prusach znalazło się w obrębie Polski Ludowej dużo więcej, niż ich dawniej kiedykolwiek wchodziło w granice Rzeczypospolitej. Rzut oka na rys. 2 pod tym kątem, pokazuje, że dopiero w Polsce Ludowej zrealizowany został testament polityczny Konrada Mazowieckiego. Pamięć o tym, jak i o całym wielkim programie tego wybitnego piastowskiego księcia, powinna zostać wyeksponowana w obecną, osiemsetną rocznicę jego narodzin. Szczególnie zaś jego stołeczny Płock powinien uczcić tego wnuka Krzywoustego i dziada Łokietka jubileuszem Roku Konrada Mazowieckiego.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> A. Swiderek, *Hellada królów*, Warszawa 1969, s. 19.

<sup>2</sup> F. Koneczny, *Dzieje Polski za Piastów*, Kraków 1902, s. 197.

<sup>3</sup> A. Lewicki, *Zarys historii Polski*, Warszawa 1923, s. 64.

<sup>4</sup> K. Buczek, *Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich*, Toruń 1936, s. 61—62

<sup>5</sup> Tamże, s. 49.

<sup>6</sup> Tamże, s. 20.

<sup>7</sup> Lewicki, op. cit., s. 66.

<sup>8</sup> Buczek, op. cit., s. 63.

<sup>9</sup> Koneczny, op. cit., s. 273.